



# Świat w ciągu doby

Wizyta w Pradze

Dziś wyjeżdża do Pragi premier tow. Cyrankiewicz. Od zrzętu dni bawi w Pradze min. tow. Minc, prowadząc tam doniosłe rozmowy gospodarcze.

W czasie pobytu tow. Cyrankiewicz i tow. Minc w Pradze podpisane zostaną umowy o kraja- mi doniosłe umowy gospodarcze i kulturalne.

Uregulowanie stosunków z bratnią Republiką Czechosłowacką było od dawna dążeniem demokracji polskiej. Było nim jeszcze wtedy, kiedy antyfaszyści polscy w okresie Monachium występowali w obronie narodu czeskiego i słowackiego przeciwko szkodliwej, prohitlerowskiej polityce p. Becka.

Uregulowanie takie było możliwe dopiero wtedy, kiedy zarówno w Polsce jak w Czechosłowacji doszły do głosu nowe siły społeczne, siły demokracji i postępu, siły wrogie wszelkiemu szowinizmowi i nacjonalizmowi. Uregulowanie takie było możliwe dopiero po odnięciu od władzy szowinistycznych elementów, które w Polsce swą nagonką antyczeską, a Czechosłowacji — przesładowaniem Polaków zaolziańskich tyle szkody wyrządziły sprawie porozumienia bratnich słowiańskich narodów.

Mamy wspólną z Czechosłowacją drogę — drogę ludowej demokracji. Mamy z Czechosłowacją wspólnego wroga — marzycy o nowych podobojach niemieckiej szowinizmu. Mamy wspólne interesy, wspólne możliwości, wspólnych sojuszników. Dlatego przyjaźń pomiędzy nami powinna być ścisła i głęboka.

Wierzymy, że wizyta ministrów polskich w Pradze i umowy, które zostaną podpisane w czasie tej wizyty, przyczynią się do umocnienia naszej obopólnej przyjaźni.

## lochy walczą

Od chwili wyzwolenia Włoch nie było chyba w tym kraju rządu, który posiadałby mniej autorytetu w społeczeństwie i mniej zdolności do rozwiązywania trudnych problemów politycznych i gospodarczych niż obecny rząd de Gasperi.

Socjalistyczna prasa włoska nazwała rząd martwo-urodzonym. Myślą przewodnią jego twórców była negacja zasady współpracy stronnictw demokratycznych, dążenie do rozbięcia koalicji lewicowo - centrowej i chęć wyeliminowania z rządu najbliższych w kraju — partii robotniczych. Do tego sprowadza się w gruncie rzeczy cały „program” rządowy. Dlatego też uzyskał on poparcie wszystkich elementów reakcyjnych aż po skrajną prawicę monarchistyczną i neofaszystowską.

Ale ten jawny związek chrześcijańskich demokratów z monarchistami, z reakcyjnymi liberalami i partią kwalifikowaną (neofaszystów) jeszcze bardziej osłabia pozycję rządu. Mnożą się objawy dalszego coraz bardziej zdecydowanego przesuwania się włoskiej opinii publicznej na lewo.

Już w kwietniu sygnalizowało ten proces zwycięstwo lewicy w wyborach na Sycylii. Miażdżące zwycięstwo komunistów i jednolitość frontowych socjalistów w wyborach do władz związków zawodowych, kolejne zwycięstwa lewicy w różnych lokalnych wyborach samorządowych w południowych Włoszech (będących dotychczas twardziakami reakcji) świadczą wymownie, że prąd na lewo pogłębia się i rozszerza.

Sojusz z reakcją oraz izolacja rządu w społeczeństwie wywołuje pewien niepokój w szeregach partii chrześcijańskiej - demokratycznej, zwłaszcza na jej lewym skrzydle. Za to de Gasperi cieszy się poparciem faszystów.

W parlamencie włoskim przedstawił partii kwalifikowaną (neofaszystów) oświadczył wręcz, że głosować będzie za rządem de Gasperi, „który służy wspólnym interesom”. Pod nazwą „wspólnych interesów” rozumieją neofaszyści dla wnieść demokracji i ruchu robotniczego przy pomocy terroru i bandyckich zamachów. Mordowanie działaczy robotniczych, brojne na pady na lokale organizacji lewicowych.

Prowokowanie starć i zamieszek od bywa się pod hasłami krucjaty przeciwko „czerwonym”. Rozbuchalne bandy faszystowskie cieszą się prawie całkowitą bezkarnością.

Ale jak dowodzą ostatnie wydarzenia na Sycylii i w innych częściach kraju, włoska klasa robotnicza odparła skutecznie ofensywę reakcji. Odniera ją przede wszystkim dzięki solidarnym wystąpieniom, dzięki czujności swoich organizacji, dzięki jednolici łączącej lud pracujący w walce o demokratyczną przyszłość Włoch.

# PLAN INWESTYCYJNY NA 1947 ROK

## opiera się na realnych podstawach Sprawozdanie z wczorajszego posiedzenia Sejmu

Na poniedziałkowym posiedzeniu Sejmu — w punkcie pierwszym porządku dziennego — został przyjęty większość głosów projekt ustawy skarbowej z projektem budżetu na okres od 1.1. do 31.12.1947 r.

Następnie przystąpiono do dalszych punktów porządku dziennego.

Po odesłaniu do Komisji szeregu projektów rządowych, Izba wysłuchała wniosku nagłego Stronnictwa Ludowego w sprawie pomocy w odbudowie terenów szczególnie zniszczonych przez działania wojenne.

Przyjęła została jednogłośnie rezolucja powołująca Nadzwyczajną Komisję Poselską do zbadania sytuacji zniszczonych terenów przyczynkowych, złożoną z 10 członków.

Z kolei przystąpiono do sprawozdania komisji planu gospodarczego o rządowych projektach ustaw o planie odbudowy gospodarczej i o państwowym planie inwestycyjnym na rok 1947. Plan odbudowy gospodarczej referuje tow. S. Jędrzychowski, którego przemówienie podajemy na str. 3.

Następnie Marszałek udziela głosu tow. Rapaczyńskiemu (PPS) dla zreferowania ustawy o planie inwestycyjnym na rok 1947.

Referent wskazuje, że wkroczyliśmy w trzeci etap planowania.

**TRZY ETAPY PLANOWANIA**  
Pierwszy etap obejmował okres od 1 kwietnia 1946 r., cechowała go konieczność doraźnych rozstrzygnięć.

Drugi etap obejmuje 3 kwartały 1946 r., cechowała go próba przewidywania na nieco dłuższą mełę.

Trzeci etap — rok 1947 — cechuje ukladanie szczegółowych planów na dłuższe okresy czasu.

Omówienie planu na 1947 r. winna poprzedzić analiza wykonania planu w 1946 r.

W roku 1946 nakłady inwestycyjne skoncentrowane były na kilku kluczowych odcinkach: koleje, porty, łączność, akcja siećowa oraz większość gałęzi przemysłu na czele z przemysłem węglowym i energetycznym.

Kredyty inwestycyjne w kwocie 40,4 miliarda złotych podzielone były: na komunikację, łączność, żeglugę i porty — 40 proc., na przemysł, górnictwo i rzemiosło — 30,4 proc., na rolnictwo, leśnictwo i rybołówstwo — 13,2 proc., na pozostałe gałęzie — 16,4 proc. Również kredyty zagraniczne, które w tym sły w 1946 r. — 13,4 miliarda zł podjęto zostały tak, aby w omówionych wyżej dziedzinach zapewnić jak największą ilość środków.

Plan inwestycyjny w 1946 r. na odcinku finansowym wykonany został w 91,5 proc. Plan rzeczowy według niekompletnych jeszcze danych wykonano w 75,6 proc.

Efekt przeprowadzonych inwestycji w

przemysłu to wzrost produkcji węgla o 12,5 proc. surówki o 60.000 ton, wagonów o 290 proc., tkanin o 35 proc., cukru o 61 proc.

Prace zamierzone w dziedzinie akcji siewnej przebudowy ustroju rolnego wykonane zostały w 80 proc. Prace w dziedzinie odbudowy Warszawy oraz wsi w pasie zniszczeń wojennych, zrealizowano w 81 proc.

Reasumując należy stwierdzić, mówi dalej pos. Rapaczyński, że plan 1946 r. był przede wszystkim planem remontów i zabezpieczeń majątku narodowego. Był to plan wielkich ofiar na rzecz odbudowy. Wykonanie tego planu w rozmiarach w jakich został zrealizowany należy uważać za pozytywne osiągnięcie.

### PLAN TEGOROCZNY OPIERA SIĘ NA REALNYCH PODSTAWACH

Tegoroczny plan inwestycyjny, w przeciwieństwie do planu z roku ubiegłego jest równocześnie planem rzeczowym i planem finansowym.

Przechodząc do sprawy możliwości finansowych, które — zdaniem mówcy — decydują o rozmachu inwestycyjnym w roku 1947, pos. Rapaczyński stwierdza, że na państwową akcję odbudowy musimy w bież. roku zmobilizować kwotę prawie 110 miliardów zł.

Środki krajowe mają dać przeszło 85 miliardów zł. Środki zagraniczne mają dostarczyć ponad 21 miliardów zł.

Z dokonanego przeglądu źródeł pokrycia finansowego widzimy, stwierdza mówca: że plan na rok 1947 opiera się na dostatecznie realnych podstawach.

### PLAN ODBUDOWY PRZEMYSŁU

Analiza rozkładu wydatków na poszczególne cele wewnątrz planu wskazuje: że jeśli plan ubiegłego roku można na nazwać planem odbudowy komunikacji, to plan tegoroczny jest planem odbudowy przemysłu.

Na przemysł, górnictwo i rzemiosło przewidziane jest 38,5 proc. ogólnej sumy wydatków, na rolnictwo, leśnictwo i rybołówstwo 25,2 proc., na komunikację, łączność, żeglugę i porty — 24,4 proc., wydatki na człowieka stanowią 18 proc. i wydatki różne 3,9 proc.

Wydatki na człowieka, obejmujące inwestycje w dziedzinie oświaty, kultury, pracy i opieki społecznej oraz budownictwa wzrosły w porównaniu z ubiegłym rokiem trzykrotnie.

Z porównania planu polskiego z planami w innych krajach wynika, że nasz plan ma znaczną przewagę w dziedzinie przemysłu, komunikacji i rolnictwa, a ustępuje poważnie na odcinku budownictwa. Tymczasem się to tym, że na pierwszym miejscu stawiamy nie samą odbudowę, ale tworzenie warunków dla odbudowy.

Pos. Rapaczyński omawia następnie

poprawki wprowadzone do przedłożenia rządowego przez Komisję Skarbowo-Budżetową i Planu Gospodarczego i prosi o przyjęcie państwowego planu inwestycyjnego.

Referent polemizuje z wnioskiem, złożonym przez posłów Zaleskiego i Bryja o określenie z globalnej sumy, przeznaczanej na inwestycje w przemyśle kwoty 2.100 milionów zł i przeniesienia tej sumy do Ministerstwa Rolnictwa. Referent zapytuje, w jakich inwestycjach w dziedzinie nawozów sztucznych i maszyn rolniczych? My wychodzimy z założenia nie przeciwstawianie interesów wsi interesom miast. Przedstawiciele mniejszości idą drogą sztucznego faworyzowania wsi, co może wprowadzić do dekapitalizacji przemyśle, ale bynajmniej nie pomoże same mu rolnictwu.

Po przerwie Marszałek udzielił głosu posłowi Zaleskiemu (PSL) dla uzasadnienia wniosku mniejszości.

### 100 MILIONÓW NA DOMY TOWAROWE

Dla zreferowania wniosku nagłego klubów PPR, PPS, SL i SD Marszałek udzielił głosu pos. Grubeckiemu (SL). Mówca stwierdza, że wymienione kluby parlamentarne stoją na stanowisku, iż w zasiedle domów, potrzebne na urządzenie domów towarowych, winny być wykładane przez zainteresowane instytucje ze środków wnych. Wobec tego jednak, że konieczność urządzenia domów towarowych, jako środka interwencyjnego w walce ze spekulacją uznana została za pilną w czasie, kiedy Plan Inwestycyjny był już gotów — wymienione kluby parlamentarne uważają za konieczne zapobiec tej niekorzystnej ewentualności, jaką byłaby nie możliwość urządzenia domów towarowych z braku funduszy przez powiększenie rezerwy planu o 100 milionów zł z przeznaczeniem na urządzenie państwowych i spółdzielczych domów towarowych i zgłaszają w tym kierunku wniosek nagły.

### CHLOPI SA ZAINTERESOWANI W ROZWOJU PRZEMYSŁU

Posel tow. Jaworski (PPR) polemizuje z poglądami o rzekomym pokrzywdzeniu rolnictwa w planie inwestycyjnym. Łączna suma blisko 16 miliardów zł przeznaczona na inwestycje w rolnictwie stanowi 4 razy więcej od sumy za inwestowanie w rolnictwie w ubiegłym roku. Suma ta nie obejmuje kredytów, przeznaczonych na gałęzi przemysłu państwowego, związanego bezpośrednio z rolnictwem, które wynoszą 3 miliardy złotych.

### INWESTYCJE DLA CZŁOWIEKA

Posel tow. Sieradzki (PPS) deklaruje w imieniu klubu posłów PPS, że klub zmobilizuje wszystkie siły, aby poprzeć Rząd w realizacji planów odbudowy i inwestycyjnego.

Zdaniem mówcy specjalną uwagę zwrócić należy na dział inwestycji dla człowieka. Sumy przeznaczone na ten cel wzrosły trzykrotnie, przy czym największy udział w planie położony na szkolnictwo powszechne i zawodowe. W dziedzinie kultury i sztuki na pierwszy plan wysuwała się sprawa ochrony zabytków. W zakresie zdrowia walkę toczy się głównie z gruźlicą i chorobami wenerycznymi. W zakresie budownictwa po raz pierwszy zostały uwzględnione potrzeby budownictwa robotniczego.

Mówca zgłasza postulat, ażeby Rząd wykorzystał wszystkie możliwości w zasileniu kredytów na kulturę, oświatę, zdrowie i opiekę społeczną.

Posel Widy - Wierski (Str. Pracy) stwierdza, że od strony ustroju ekonomicznego warunki realizacji przedłożonego planu są zapewnione. Również — zdaniem mówcy — warunki socjalne i polityczne są zapewnione dla powodzenia planu. Posel Widy - Wierski omawia również zagadnienie stworzenia warunków psychologicznych dla powodzenia planu.

Posel tow. Nowicki (PPS) po stwierdzeniu na wstępie, że klub PPS ocenia przedłożony plan, jako jedną z najlepszych nie tylko w historii państwa, ale i w historii państwa, wyraża swe przemówienie omówieniu zagadnień budownictwa.

Po przewidywaniu tow. Nowickiego Marszałek zarządza przerwę do godz. 19. Dalejszy ciąg dyskusji podamy w numerze jutrzejszym.

# Rozbijacka polityka Schumachera służy interesom junkrów i kapitalistów

## Demagogia „wodza” SPD w oświetleniu b. członka tej partii

BERLIN, 1.7. (PAP). Na marginesie odbywającego się w Norimberdze kongresu SPD, b. członek tej partii Gelsenkirchen nakreślił w dzienniku „Neues Deutschland” sylwetkę Schumachera.

Stwierdza on, że zwykle obliczenie statystyczne wykazało, iż 99 proc. wszystkich przemówień Schumachera skierowane było przeciwko innym partiom i aliantom, a tylko 1 proc. poświęcony istotnym sprawom Niemiec.

Gelsenkirchen przypomina, że już przed rokiem na Parteitagu w Hannoverze Schumacher zapowiadał nacionalizację wielkiego przemysłu i przeprowadzenie reformy rolnej. Po dziś dzień jednak zapowiedzi jego nie weszły w stadium realizacji. Reforma rolna, zaproponowana w strefie brytyjskiej, okazała się przywilejem dla junkrów.

Gelsenkirchen stwierdza, że polityka Schumachera usypia czujność SPD, gdyż zużywa ona całą energię na walkę z bratnią partią socjalistyczną, zamiast skierować ostrze walki przeciwko wspólnym wrogom.

## Stały wzrost drożyzny przyczyną strajków we Francji

PARYŻ, 1.7. (Obsl. wł.). — Na początku przyszłego roku Francja spotka się z nowymi trudnościami gospodarczymi, o ile pomoc amerykańska nie nadejdzie w najbliższym czasie. Korespondent londyńskiego „Financial Times” pisze w artykule z Paryża, że przeciętny Francuz nie zdaje sobie sprawy z rzeczywistej sytuacji jaka panuje obecnie we Francji. Najpoważniejszym czynnikiem pogarszającym się warunków jest bez wątpienia nierozwiązany dotychczas problem płac.

Wiele ludzi oskarża komunistów, o wywoływanie strajków, ale rzeczywistość przyczyna leży o wiele głębiej. Bodźcem, który popycha masy robotnicze do strajków, jest stała zwykła cena, która w konsekwencji obniża poziom życiowy klasy robotniczej.

Przyjmując, że na początku 1946 r. nastąpiła duża redukcja przydziałów żywnościowych oraz samkniecie fabryk tak, że doprowadziło do

Dziennik wskazuje na niebezpieczeństwo polityki schumacherskiej, która jest nie tylko polityką negacji, lecz może doprowadzić również do tego, że masy robotnicze Niemiec nie wyjdą spod władzy kapitalu.

bezbrobocia powodując jednocześnie coraz bardziej wzrastające niezadowolenie w społeczeństwie.

# Z amnestii skorzystało około 200 tysięcy osób

Na poniedziałkowym posiedzeniu Sejmu Komisji Administracyjnej i Bezpieczeństwa znalazło się na porządku dziennym sprawozdanie przedstawicieli Ministerstwa Sprawiedliwości i Naczelnej Prokuratury Wojska Polskiego z wykonania ustawy o amnestii.

Z danych przedstawionych przez przedstawiciela Lin. Sprawiedliwości wynika iż: 1) Liczba osób, którym kara śmierci została zamieniona na karę pozbawienia wolności wynosi 29; 2) liczba osób zwolnionych z więzień i aresztów w wyniku zastosowania amnestii 11.071; 3) liczba osób, którym karę darowano w całości 64.593; 4) liczba osób, którym karę złagodzono 5.905; 5) liczba osób, pozostających na wolności, którym umorzono sprawy 17.077.

Ogółem z dobrodziejstw amnestii skorzystało 148.679.

Przedstawiciel Naczelnej Prokuratury W. P. przedstawił następujące dane, dotyczące wykonania ustawy o amnestii:

- 1) liczba osób, którym kara śmierci została zamieniona na karę pozbawienia wolności 186;
- 2) liczba osób zwolnionych z więzień i aresztów w wyniku zastosowania amnestii 20.338;
- 3) liczba osób, którym karę złagodzono 8.626;
- 4) liczba osób, pozostających na wolności, którym umorzono sprawy 6.247;
- 5) liczba osób akazanych z warunkowym zawieszeniem wykonania kary 3.511.

Ogółem w sądach wojskowych zastosowano amnestię do 38.907 osób.

W zasadzie postępowanie należy uważać za ukoficzone, jednakże amnestia będzie stosowana nadal w związku z wykrywaniem przestępstw, które zo-

# KRONIKA POLITYCZNA

PRZYJĘCIA W M.S.Z.

Minister pełnomocny Wiktor Grom przyjął w dniu 1 bm. ambasadora Włoch w Warszawie p. Ambroglio Donini.

## Mianowanie ambasadora R.P. w Bukareszcie

Ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym R.P. w Bukareszcie mianowany został dr Piotr Szymański, dotychczasowy chargé d'affaires w Budapeszcie.

## Ambasador R.P. w Londynie odleciał do Warszawy

LONDYN, 1.7. (PAP). Ambasador R.P. w Londynie, Jerzy Michałowski, odleciał we wtorek samolotem do Warszawy.

## Młodzież jugosławińska przybywa 2 lipca do Warszawy

Jugosławińska Młodzieżowa Brygada Pracy, która miała przybyć do Warszawy dnia 1 lipca o godzinie 17, przybędzie dnia 2 lipca o godzinie 8 rano na Dworzec Główny.

## Przed procesem org. wywiadowczej „Licium”

W najbliższych dniach przed sądem w Warszawie odbędzie się proces członków organizacji wywiadowczej „Licium”.

Na ławie oskarżonych zasiada 14 osób z Barbarą Sadowską, Heleną Dunin, Pażyńskim, Stanisławem Karolkiewiczem i innymi.

„Licium” stanowiło ekspozyturę wywiadu Andersa na terenie Polski i przesyłało do II Korpusu dane wywiadowcze, dotyczące stosunków politycznych, gospodarczych, obronności kraju, kolejnictwa, wojskowości itd.

„Licium” stanowiło rozgałęzioną organizację wywiadowczą posiadającą swoje komórki w kilku ośrodkach kraju.

## Podpisanie umowy handlowej duńsko - jugosławińskiej

LONDYN, 1.7. (PAP). W sobotę podpisana została w Kopenhadze umowa handlowa duńsko - jugosławińska na okres jednego roku.

W myśl tej umowy Dania otrzymała ołów, chmiel, konopie i drzewo wartości 11 milionów koron w zamian za maszyny, kazeinę i nasiona wartości 4 milionów koron.

## Komuniści chińscy przekroczyli Hoang - Ho

NANKIN, 1.7. (Obsl. wł.). Minister Obrony Narodowej w oficjalnym sprawozdaniu oświadczył, że wojska komunistyczne przekroczyły ubiegłej nocy rzekę Hoang Ho na granicy prowincji Shan tung i Hopei. O święte zaatakowali oni wojska rządowe pod Tungkow — miastem znajdującym się na południowym brzegu rzeki.

Dziennik wieczny „Nankin wan Pao” donosi z Pekinu, że wojska rządowe rozpoczęły drogą lotniczą ewakuację kłaczów i Uniwersytetów z Mukdena i Czang - Czun. Zresztą studenci tych uczelni w większości swej znajdują się już w Pekinie.

## Dania wprowadza ograniczenia żywnościowe

LONDYN, 1.7. (PAP). Duński minister sprawozdania Axel Kristensen zapowiedział w poniedziałek przez radio kopenhaskie, iż w Danii wprowadzone zostaną surowe ograniczenia aprowizacyjne, które obejmą m. in. biały chleb, masło, herbatę, kawę i tytoń.

## Rząd wolnej Grecji będzie utworzony na terenach wyzwolonych przez powstańców

ATENY, 1.7. (Obsl. wł.). Greckie koła demokratyczne uważają, że wkrótce ma zostać utworzony rząd wolnej Grecji na terenach wyzwolonych przez wojska powstańcze.

# Kryzys dolarowy w Anglii

## Opinia brytyjska zaalarmowana oświadczeniem o zmniejszeniu importu

LONDYN, 1.7. (Obsl. wł.). — Prasa brytyjska mocno zareagowała na wczorajsze oświadczenie Hugh Daltona o tym, że zmniejszenie się zasobów dolarów w Anglii pociągnie za sobą ograniczenia importu produktów naftowych, tytoniu itp.

Komunistyczny „Daily Worker” pisze, że pożyczka amerykańska powinna była wystarczyć do 1950 r. Jednakże

wartość tej pożyczki została zmniejszona na o połowę przez zwykłe cen w Ameryce, spowodowaną zniesieniem kontroli cen. Anglia została oszukana przez Wall Street.

„Daily Express” pisze, że pożyczki dolarowe nie stworzą An. Li rynków zbytu dla jej towarów. Anglia musi znaleźć sama nowe wielkie rynki zbytu.

## Jankowcy w Paryżu podjęli pracę

PARYŻ, 1.7. (Obsl. wł.). — Ogólne gromadzenie pracownikóv bankowych przyjęło nowe propozycje przedłożone ostatniej nocy przez rząd i postanowiło podjąć pracę dziś rano.



# DZIEN WARSZAWY

## POGODA

Prognoza na dzień 2 lipca br.  
Dość pogodnie z przelotnymi opadami i lokalnymi burzami, zwłaszcza w godzinach popołudniowych. Nadal ciepło z lek-



kim ochłodzeniem w dzielnicach zachodnich.

## WSTRZYMANIE RUCHU

Wydział Ruchu Kołowego komunikuje, że została zamknięta dla ruchu kołowego aż do odwołania ulica Szucha od Koszykowej do Pl. Wyżowiecia.

## POZYTYCZNA UCHEWAŁA

W dniu dzisiejszym o godzinie 10.30 zbiera się na plenarne posiedzenie Stołeczna Rada Narodowa. Na porządku dziennym zatwierdzenie budżetu na 1947 r. Sprawozdanie z pracy Rady Stołecznej wygłosi przewodniczący S.R.N. Stanisław Sankowski, sprawozdanie zaś z pracy Zarządu Miejskiego, prezydent miasta poseł Stanisław Tołwiński. Zaczeka się, że obrady rozpoczyna się punktualnie. W związku z ostatnią uchwałą prezydium Stołecznej Rady Narodowej, która postanowiła w stosunku do radnych nieprzychodzących lub spóźniających się na plenarne posiedzenia, przedsięwziąć kroki dyscyplinarne. (kg)

# Drugi etap walki ze spekulacją

## Odprawa Społecznych Komisji Kontroli Cen

W sali konferencyjnej Zarządu Miejskiego odbyło się wczoraj zebranie członków dzielnicowych Komisji Kontroli Cen. Konferencja miała charakter odprawy generalnej przed rozpoczęciem drugiego etapu walki z drożyzną — to jest wykonania z całą stanowczością i konsekwencją ustawy o zwalczaniu drożyzny i nadmiernych zysków w handlu.

Przewodniczący Komisji Specjalnej ob. Krasicki udzielił członkom Komisji informacji o metodach przeprowadzania kontroli. Zaznaczył on, że akcje musi się przeprowadzać szybko, energicznie i masowo, równocześnie podkreślając, że ustawa zwraca się nie przeciwko kupcom, lecz przeciwko nadużyłcom i nieuczciwość. Kontrolerowie społecznemu i członkowi komisji nie wolno w pracy swej kierować się uprzedzeniem, lecz sumieniem i ustawą.

Wyjaśnien natury formalnej i praktycznej udzielił prokurator biura wykonawczego Komisji Specjalnej ob. Trembałowicz, który zapoznał zebranych z duchem ustawy i wyjaśnił obowiązki jakie nakłada ona na kupca a także metodę przeprowadzania kontroli. Prokurator ostrzegł równocześnie przed wszelkiego rodzaju nadużyciami zwłaszcza ze strony kontrolerów, którzy w chwili wykonywania swych obowiązków są urzędnikami państwowymi i ponoszą pełną odpowiedzialność za wykroczenia i nadużycia swej władzy.

Raporty kontrolerzy mają składać do Komisji. Te zaś, po przesłuchaniu przeprowadzonym przez sekretarza komisji (pracownika Komisji Specjalnej) będą orzekać, czy w danym wypadku zachodził przestępstwo. Komplet orzekający Komisji, złożony z trzech osób, będzie odgrywał rolę sądu i określał wymiar i sposób ukarania.

Pytania, jakie następnie stawiali członkowie Komisji oraz wypowiedzi w toku dyskusji, świadczą o tym, że pracę swą rozumieją i chcą ją wykonywać z całym poczuciem jej wagi i własnej odpowiedzialności.

Przytaczamy charakterystyczną wypowiedź człowieka pracy, tow. Urbańskiego z Żyrardowa: „Uważam, że członkowie Komisji powinni znać ducha ustawy. Według mnie dąży ona do zlikwidowania lichwy, a nie uczciwego kupca. Represje zaś stosuje się nie jako metodę, ale jako konieczność. Powoduje nam nie uprzedzenie i niechęć do kupca, ale dobro społeczeństwa”. (k.g.)

# Poranek Władysława Broniewskiego dla Związku Walki Młodych

„W pierś miech biją młotami — pieknie Zasnij usta — choć w ustach krewe Jeszcze będzie jasno i pięknie Będzie radość i będzie śpiew.”



Kiedy patrzyło się na członków ZWM — zgromadzonych w niedzielę dn. 29 ub. m. w sali Teatru Polskiego na poranku poetyckim Władysława Broniewskiego — słowa te brzmiały triumfem i radością. Tak, to przecież tacy sami chłopcy i dziewczęta, którzy przed wrześ-

niem 1939 r. nie mieli możliwości nauki, nie mogli myśleć o dostaniu się do sali największego w Warszawie Teatru. Jeśli pomawiaj rewolucyjną poezję — to w konspiracyjnych lokalach, gdzie w każdej chwili mogła wejść policja, jeśli uczyli się tych wierszy, to w pojedynkach więziennych.

Dzisiaj w pogodną czerwową niedzielę, odsłonięti w biały bluzkach i koszulkach rozważają z ożywieniem o skończonym roku szkolnym, układają plany wyjazdu na wieś, nad morze, w góry. Wesoło rozbrzmiewa ich głos w starych korytarzach.

A kiedy ze skupieniem słuchali wierszy Broniewskiego — wierszy tow. Władka, które towarzyszyły im poprzez dniom w walce, a im towarzyszyć będą w radosnym twórczym budownictwie — nawiązywała się cięgiłość między „dawnymi a nowymi laty”, bratał się dzień wczorajszy z rzeczywistością, wybiegał w przyszłość.

O poezji Broniewskiego pisało dużo. Ma ona swe niewątpliwie miejsce w najcenniejszych wartościach kulturalnych naszego kraju, ale właśnie na takich imprezach jak niedzielna widzi się najjasniej na czym jej wartość polega: Broniewski jest jak żywo związany z ideologią i przeżyciami swego pokolenia, że twórczość jego jest zrozumiała i bliska nie tylko znawcom literatury i intelektualistom — przyjmuje ją za swoją każdy czujący słuchacz. (h. a.)

## Do czego może służyć wanna?

### Nielegalna garbarnia w budynku szkolnym

Ob. Szymanek Tadeusz piastował jednocześnie dwa urzędy: dozorca domu przy ul. Czerniakowskiej 128, a zarazem woźnego mieszczącej się tam szkoły powszechnej. Ze swego służbowego mieszkania, które składało się z 2 pokoi z łazienką był zupełnie zadowolony. Nie zadawało go natomiast skromne wyposażenie. Po długich rozważaniach wymyślił jednak sposób na powiększenie swych dochodów.

Skupiwszy na wolnym rynku pewną ilość surowych skór, uruchomił własną (naturalnie nielegalną) garbarnię. Do-morosły „przemysłowiec” wykazał tu wybitny zmysł organizacyjny. Na poszczególne działy swego przedsiębiorstwa wykorzystywał nie tylko część swego mieszkania, ale szereg pomieszczeń na terenie całej posesji.

Wanna w łazience służyła do moczenia skór. Na strychu urządzona została ich suszalnia. Natomiast piwnica domu oraz nieczynna kabina kinematograficzna szkoły, odgrywały rolę magazynów nasołonych skór.

Interes rozwijał się bardzo pomyślnie. Ob. Szymanek po paru tygodniach posiadał już na składzie pokazań ilość skór. Proces garbowania dobiegał właśnie do końca i pomyślnie dozorca obliczał już radośnie zyski z ich sprzedaży.

Nielegalna fabryczka zainteresowały się jednak władze skarbowe. Podczas rewizji przeprowadzonej na terenie całego budynku wykryto około 160 skór. Skonfiskowany surowiec przekazany został Centrali Zbytu Skór Surowych.

Ob. Szymanek usprawiedliwiał się co prawda, że nie wiedział o zakazie nielegalnego garbowania, ale mimo to sprawa została skierowana do prokuratury. (g)

# Kanikuła robi swoje..

## Upalne posiedzenie D.R.N. Warszawa-Południe

Posiedzenie D.R.N. Warszawa - Południe rozpoczęło się tradycyjnym o-późnieniem. W porządku dziennym: przedmiotem porady było sprawozdanie z poprzedniego zebrania, przewodniczący prezydium D.R.N. zakomunikował obecnym o zmianie w składzie personalnym Rady. Na miejsce radnego Sosnowskiego (PPS) wszedł radny Korycki (PPS). Sprawozdanie z działalności prezydium D.R.N. za okres od 15 maja do 15 czerwca wygłosił również przewodniczący, podkreślając starania Rady, mające na celu ściganie ostatnich świadczeń na rzecz powiatów.

W znacznym stopniu rowój budownictwa mieszkaniowego. W dzielnicy Mokotów, która ma częściowo charakter wiejski stwierdzono, rozszerzając się katastrofalnie wściekliwe psów. Należy jak najprędzej zająć się zwalczaniem tej plagi. Na odcinku walki ze spekulacją starosta Warszawa - Południe może się poszczycić poważnymi osiągnięciami. Ostatnio rozpatrzone 78 spraw paskarskich i winnych ukarano grzywną w ogólnej wysokości 240.000 zł.

Wybory do Komitetów Blokowych. Prezydium D.R.N. Warszawa - Południe rozpoznało sprawę przeprowadzenia wyborów do Komitetów Blokowych. Przed wszystkim towarzysze peperowy poszczycić się mogą na tym polu poważnym wkładem pracy.

Po dłuższej i zaognionej dyskusji plenum D.R.N. powołało Społeczny Komitet Kontroli Cen.

Utrudniona dla budownictwa. Starosta dzielnicy Mokotów uskarżał się przede wszystkim na odpyły fachowych sił z urzędów starostwian-skich. Ta masowa ucieczka ze stanowisk spowodowana jest zdaniem starosty niskimi wynagrodzeniami. W aparacie samorządowym nie wszystko działa sprawnie. Nierzetelność połączona Komisji Budowlanej tamują

Wyjątkowo gorący dzień wpłynął na niską frekwencję radnych na posiedzeniu D.R.N. Warszawa - Południe. Mimo, że początek obrad wyznaczono na godzinę 17, prawie nikt oprócz prasy punktualnie nie przybył. Dopiero o godz. 17.30 poczęły się jawiać pierwsze jaskółki zwisujące, że posiedzenie może się jednak dzisiaj odbyć.

chciało poddać głosowaniu i drugą listę. Mimo, że pierwsza uzyskała zdecydowaną większość głosów. (w.b.)

## Dziękujemy

W drugim piśmie czerwca zamieściliśmy felieton pt. „Uparty telefon”. Wskazaliśmy tam na różne cuda, jakie dzieły się z naszymi redakcyjnymi telefonami, a jednocześnie srocziliśmy się do Warszawskiej Dyrekcji Telefonicznej oraz do telefonistów naszych towarzyszy partyjnych z prośbą o poprawienie redakcji normalnego połączenia telefonicznego.

Nasza apeli nie pozostał bez echa. Już następnego dnia zgłosił się do nas tow. MICKIEWICZ, deklarując wraz z grupą pracowników gotowość naprawienia instalacji telefonicznej. Około 2 dni trwała praca i połączenie zostało przywrócone.

Dziękujemy pracownikom telefonów za ich rzetelność i wyjątkową pracę. Dziękujemy również Dyrekcji Telefonicznej za zainteresowanie się tą sprawą i za liczne zapytania o stan naszych telefonów.

Alle jednocześnie pragnęlibyśmy otrzymać autorytatywne wyjaśnienie, jak to się dzieć może, że ZWYKŁA droga nie doprowadza do salowania ZWYKŁEJ sprawy, że natomiast reklamacja nie daje skutków. Pragnęlibyśmy otrzymać odpowiedź na pytanie: co ma robić abonent nie dysponujący własną gazetą, aby w czasie uwarunkowanym dalszymi możliwościami technicznymi uzyskać naprawę telefonu. Uważamy wreszcie, że opinii publicznej należy się wyjaśnienie, kto ponosi odpowiedzialność za fakt, że w czasie kilku miesięcy — jak wynika z informacji przedstawicieli telefonów — nikt nie wiedział, co się dzieje na przesłaniu kilkusetmetrowej linii telefonicznej.

Dziękując więc raz jeszcze za przywrócenie nam połączenia telefonicznego — życzymy uwadze Ministerstwa Poczt i Telegrafów, że na odcinku telefonów warszawskich ile się jakob dzieje. (d)

## Poprawi się obsługa popularnych obiadów

### Rezolucja pracowników gastronomicznych

Od osób, które korzystają z tzw. popularnych obiadów, bardzo często słyszy się niepoehlebne opinie o grzech

ności i sprawności obsługi. Sprawa ta poruszana też była parokrotnie na łamach warszawskiej prasy, a wczoraj na zebraniu Zw. Zaw. Robotników i Pracowników Przemysłu Gastronomicznego.

Trzeba przyznać, że zarzuty stawiane obsłudze warszawskich lokali były potraktowane z wyjątkowym obiektywizmem. Zebrani przyznali, że w wielu wypadkach krytyka była całkiem uzasadniona. Konsumentci popularnych obiadów rzeczywiście spotykali się nieraz z niezbyt grzecznym traktowaniem.

Przedstawiciele związku, w imieniu wszystkich swych kolegów, uchwalili, że dotychczasowa sytuacja musi radykalnie się zmienić. W powziętej rezolucji postanowiono zastosować wobec winnych surowe sankcje, sięgające nawet usunięcia ze Związku.

Poza tym poruszona była również sprawa nie inkasowania przy rachunkach podatku magistrackiego. Zebrani, wychodząc z założenia, że tego rodzaju fakty nie mogą być stanowiskiem uświadomionego obywatela, uchwalili ścisła i karać podobne wykroczenia.

## KRONIKARZNA

### ZEBRANIE PRELEGTÓW DZIELNIC ZACHÓD I GROCHÓW

Komitety Dzielnicowe Zachód i Grochów zawiadamiają tow. prelegentów, że 2 lipca odbędzie się odprawy Dzielnicowych kół prelegentów, o godz. 15 kół Dzielnicy Zachód (w sali Min. Komum.), o godz. 16.30 kół Dzielnicy Grochów. Obecność tow. prelegentów obowiązkowa.

Wydział Propagandy Komitetu Warszawskiego PPR zawiadamia tow. tow. prelegentów, że w sobotę, dnia 5 lipca, o godz. 17 w lokalu KW PPR (Al. Jerozolimskie 5-7 sala konferencyjna) odbędzie się zebranie prelegentów.

Na porządku dziennym: referat tow. Werla nt.: „Istota naszego państwa i problemu biurokratyzmu” Obecność tow. tow. prelegentów obowiązkowa.

# Numer, książka wozu, nazwiska pasażerów

## Milicja mąci niedzielną idyllę

Upalny dzień niedzielny. Od wczesnego ranka sznury aut ciągną szosą podmiejską w stronę Podkowy, Wilanowa czy Zalesia.

Na rogatce już z daleka byszczą w słuch maciejówki milicjantów. Tarcza „mucholapka” daje znak — stop. Samochody postusznie zjeżdżają na bok szosy. W długim szeregu stoją naprzemian elegancji — Chevrolety, wysłużone Willis, ciężarówka wypchane łebkami, a nawet wozy P.K.S.

Tu nie ma cudów, łapówki i protekcji. Jeden wóz po drugim przechodzi szczegółową kontrolę: — a więc numer, książka wozu, ilość pasażerów, a nawet personalia.

Kierownik punktu młody podporucznik, przeprowadza kontrolę w rękawiczkach (dosłownie i w przenośni). Jest grzeczny, spokojny i uśmiechnięty. A jednocześnie wpisuje skrupulatnie w przygotowane rubryki odpowiednie dane.

Pytania zadaje suche i rzeczowe. Nie pada ani jedna uszczypliwa uwaga o rozbijaniu się służbowymi wozami, choć sytuacja się prosi, a język świerzbli. Widać milicjanta trzyma się ściśle instrukcji swego komendanta.

Nie peszą też milicjantów groźne miny i surowe spojrzenia jednego czy drugiego dygnitarza. Są w swoim prawie i spełniają swój obowiązek. A że z ochotą i przekonaniem, temu się chyba nikt nie dziwi.

Waż samochodów staje się coraz dłuższy. Tylko co kilka minut skontrolowany wóz wyjeżdża napród pełnym gazem, chcąc nadrobić stracony czas. Od czasu do czasu ktoś z ogona chyłkiem odrywa się od kolejk i zmyka z powrotem do miasta. Pędzi go nie tylko benzyna, ale i mocno nieczyste sumienie. A przecież nikt go nie goni, a milicja uciekającym się nie zajmuje. Nauczka swoją i tak dostali. Na drugi raz nie wezmą „na lewo” służbowego samochodu na niedzielne weekendy.

Znany nam jest ten bakcył samochodu. Jakż często zawodowi zsoferzy lub amatorzy sportu samochodowego próbują swoich umiejętności na szosach podmiejskich. Niechby i zresztą próbowali, ale na swoich prywatnych wozach.

Dlatego też w czasie kontroli najlepiej się czują właściciele wozów prywatnych. A jest już ich sporo zereferowanych. Ci, tym razem mają czyste sumienie. Niszczą swój wóz, palą swoją benzynę i placą swojego zsoferę. Mogą więc jechać ile i gdzie chcą. Gorzej czują się pasażerowie wozów służbowych. Rozsiadli się na tra-

wybie w ich skórze, kiedy przyjdzie zawiadomienie do instytucji, czy Ministerstwa, że samochód służy do jazdy na weekendy niedzielne.

Nie ulega kwestii, że kontrola sa-



Waż i narzekają. — „Okupacja się skończyła, a tu nic wciąż kontrola i kontrola, nawet w niedzielę”. Widać wyraźnie, że są speszeni. Nie dziwnym się wcale. Nie chcieliśmy

mochołów jest akcja polityczna, na którą pracująca Warszawa czekała od dawna. Kontrolę tę wpłyną na pewno na ochłodzenie namilencności amatorów automobilizmu, dyrektorów, referentów itd.

Kontrola została przeprowadzona na wszystkich punktach kontrolnych wylotu miasta i będzie według naszych informacji przeprowadzana nadal. Cze kamy na wyniki.

Efektyny sprawdzian skutecności tej akcji miałam już następnego dnia. Kiedy szłam rano do pracy, podszedł do mnie nieśmiało jeden z zsoferów instytucji, mieszczącej się obok gmachu redakcji. Frosł o radę. Pojechał w niedzielę z żoną do Włanowa i zapisał mu wóz. Boi się, że poinformują instytucję. Nie wie sam, co ma robić, czy nie lepiej samemu zawiadomić dyrektora. Żałuje, że wbrał się na te niebezpieczne eskapade. — Słowo daję, więcej nie pojadę. Nie ruszę się wozem, chyba, że się własnej takówki dorobie. Tylko powiedzcie mi, jak uważacie, będzie coś z tego czy nie? „Je myślisz, to będzie. Bravo milicja. (g)

## Teatry

- TEATR POLSKI Karasia 2 o godz. 18. „Wielki i owce”
- TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska) „Zaczarowane Kolo” L. Rydla.
- „MAL” (Marszałkowska 81); godz. 18 „Wiele hałasu o nic” wg Szekspira.
- „POWSZECHNY” (Zamojskiego 20) godz. 18 „Trasa”
- TEATR MUZYCZNY (Królewska 13) dziś i codziennie „Zolnierz Królowej Madagaskaru”. Początek przedstawień w dni powszednie o godz. 19, w niedziele i święta o godz. 15.30 i 19.
- JASKÓŁKA (Marszałkowska 69) o godz. 18 „Sprawa Moniki”
- „STUDIO” (Karowa 31) o godzinie 18.30 „Pasażer bez bagażu” z udziałem Janusza Warszeckiego
- TEATR DZIECI WARSZAWY „STUDIO” (Karowa 31); o godz. 12.30 „Kwiat ametystu”. W dni powszednie przedstawienia zamknięte dla szkół.
- PRASKI TEATR REWII (Zygmuntowska 8); godz. 17 i 19 „Warszawa — Bielany”

## Kina

- PALLADIUM (Złota 7-9); „Piotr I”, pocz. 14, 16, 18, o godz. 20 dla Zw. Zaw.
- ATLANTIC (Chmielna 33); — „Przygody Narredina”, pocz. 14 i 16 i 20. Film dozwolony dla dzieci od lat 10.
- POLONIA (Marszałkowska 56) „Serenada w dolinie słońca”, pocz. 14, 16, i 20.
- STYLÓWY (Marszałkowska 112); pocz. o godz. 13, 15 i 21; „Nuczytelka bawi się”.
- SYRENA (Praga, Inżynierska 2); od godz. 14 „Biały kłof”
- „TECZA” (Zoliborz, Suzina 4) „Synowie”

## Radio

Dnia 3 lipca 47 r. czwartek. Warszawa 1 6.00 Sygn. czasu. 6.15 Dzień. poran. 6.30 Muz. poranna. 7.15 Wład. poran. 7.35 Muz. 12.05 Streszcz. wlad. dzien. porannego. 12.10 Pieśni Lud. A. Wieniawskiego w wyk. Iuno Oordaz. 12.25 Aud. dla wsl. 12.35 Utwory skrzypcz. w wyk. M. Dobrzyńskiego. 13.10 Koncert muz. rozrywk. w wyk. Rogżl. Pozn. 15.00 Muzyka taneczna. 15.30 Aud. muz. dla dzieci. 15.40 Pieśni Niewiadomskiego w wyk. B. Jankowskiego. 16.00 Dzień. popoł. 16.50 „Zagadki muzyczne” — aud. w oprac. B. Dusickiewicza. 18.00 V-ta aud. z cyklu „Muzyka nowego świata” z płyt dost. przez Amerykańską Służbę Inform. w Polsce. 19.00 Aud. dla robotn. 19.10 Aud. dla wojska w oprac. J. Lada. 19.40 Recital wioloncz. A. Schmara. 20.25 Konc. Zespołu Instrum. Zb. Szareckiego. 21.00 Dzień. wiecz. 21.30 Muz. lekka. 21.45 Szt. puch. „Romeo i Julia” według humorystki K. Czapka. 22.15 Muz. taneczna. 23.00 Ostatnie wiad. 23.20 Nowe nagrania A. Rubinsteina na płytach baszmerowych. 24.00 Hymn.

Wydawca:  
Komitet Centralny  
Polskiej Partii Robotniczej  
Redakcja Komitetu Redakcyjny  
Odpowiedzialny za treść:  
Redaktor Naczelny od godz. 18-19  
Sekretarz Redakcji od 10-11

Telefony:  
Redaktor Naczelny 89-845  
Sekretarz Redakcji 89-226  
Kier. działów 89-225

ADMINISTRACJA  
czynna od godz. 8-16  
Konto P.K.O. w Warszawie 1-1000  
B.L.K. Oddz. CR w Warszawie Nr 948  
Bank Gosp. Spół. Oddz. Wólw.  
w Warszawie Nr 101

PRENUMERATA  
zł 60.— miesięcznie wraz z przesyłką pocztową

CENNIK OGŁOSZEŃ  
dla „OGŁOSU LUDU”  
W tekście: 1 mm x 1 esp. do 100 mm — zł. 90.—, 1 mm x 1 esp. od 101 do 200 mm zł 110.—, powyżej zł 130.—; za tekstem: 1 mm x 1 esp. do 100 mm zł 60.—, 1 mm x 1 esp. od 101 do 200 mm zł 75.—, powyżej zł 90.—  
Drobni: osob. pos. rodz. za jedno słowo zł. 20.—; handl. za jedno słowo zł. 25.—; poszukiwania pracy za 1 słowo zł 10.—; zguby — za 1 słowo zł 20.—  
Nekrologi: 1 mm x 1 esp. do 80 mm zł 60.—, 1 mm x 1 esp. od 81-100mm zł 75.—, 1 mm x 1 esp. od 101-150 mm zł 90.—, powyżej zł 120.—  
W numerach świątecznych i niedzielnych dopłata 30 proc.  
Za terminowy druk ogłoszeń nie odpowiadamy.  
Adres Redakcji i Administracji Warszawa, ul. Smolna 13.

Wśród górników repatriantów z Francji

# Stanisław Pstrowski z kopalni »Jadwiga«

(Od specjalnego wysłannika „Głosu Ludu“)

**Numer ek bezpieczeństwa**  
W poczekalni dostaliśmy numery, wyrzute w blasze. Takie numery dostaje każdy górnik, który udaje się do pracy. Pozwalają one później stwierdzić, czy wszyscy wrócili na powierzchnię. W przeciwnym wypadku zarządzany zostaje alarm i rozpoczynają się poszukiwania zaginionego. Przebrani w ubrania górnicze, w stalowych hełmach na głowie, z kilofami w ręku i moździcznymi latarniami, weszliśmy na platformę windy. Pięć osób: wicedyrektor kopalni, inżynier W., sztygar Biniarz, tow. Ratajczak — sekretarz komitetu dzielnicowego PPR i ja. W kącie windy płoje czerwone światło. Zgrzytneły zamki, zatrzasnęła się żelazna krata. Opadaliśmy teraz w dół z szybkością 20 km na godzinę. I wreszcie długi korytarz. Byliśmy w dole na głębokości 590 metrów. Wszędzie różnokolorowe światła sygnałowe. Ramiona dźwigów. Oszalała młota huk wózków elektrycznych, natładowanych węglem. Idziemy wąskim chodnikiem.

**270 proc. normy**

Przed nami i za nami nieprzezniona upiorna ciemność. I tylko w latarkach płonie korbid, oświetlając drogę zaledwie na

**Maszyna do czyszczenia ryb**

Czyszczenie ryb wymaga dotychczas dużej ilości sił roboczych, co zwiększa koszty i utrudnia przetwórstwo ryb w szybkim czasie. Ostatnio współpracownik spółdzielni rybackiej „Łosoś”, tow. Bałas, skonstruował specjalną maszynę, która w ciągu godziny będzie mogła oczyścić około 40 kg ryb.

Pierwsze próby dały dodatnie wyniki i maszyna ta po ulepszeniu odda duże usługi w przetwórstwie rybnym.

przeźreni kilku metrów. Skrepcamy w bok. Na skrzyżowaniu chodnika stoi człowiek. Twarz czarna od węglowego pyłu. Na pozdrowienie odpowiada „Szczęść Boże”. Równoległe do nas przebiega taśma. Niesie ona do przygotowanych wózków bryły węgla o różnej wielkości. Potem dopiero nastąpi sortowanie. Korytarz rozwidla się. Idziemy teraz ze schylonymi głowami. Nad nami kamienny strop, wykuty kilofami górników.

I wreszcie plewsky filar. Pod ścianą stoi rosła postać. To Stanisław Pstrowski — rekordzista na kopalni „Jadwiga”. Jeszcze przed zjazdem w głąb dużo mi o nim mówiono.

— Ile pan wydobywa węgla? — pytam.  
— Widzi pan — Pstrowski pokazuje na kamienną ścianę, obok której stoi. — Rozbijając zwaly węgla posuwam się na przedz każdego dnia o trzy metry 40 cm, osiągając 270 proc. normy.

— A ile wynosi norma? — 1 m i 26 cm.  
— Skąd pan nabral takiej wprawy? — pytam zdumiony.

— Cóż? — Pstrowski śmieje się. — Pracuję już w kopalni ponad 25 lat. I nie tylko w Polsce. Byłem ja w Belgii i we Francji i może właśnie dlatego wysiłek mój jest tak wydajny, że jestem znów w Ojczyźnie, że przecież wydobywam węgiel dla Polski.

**Przeszłość i terażniejszość**

— Zle pan miał na emigracji? — Ze lepiej i nie mówić o tym. Poniewierka, która trwała lata. A dziś? Jakże inaczej.  
— Dlaczego pan wyjechał z kraju?  
— Bo wyżyc tu nie mogłem wtenczas. Długi czas byłem bezrobotny. Na próżno starałem się o pracę. Aby ratować życie, musiałem wyrąbać węgiel w Klimontowie na bieda-szyble.

Przeszedłem wiele nędzy. A później Belgia. Zabójcze warunki w Martymer. Na pierwszą wiadomość o Rządzie Ludowym wróciłem.

Pstrowski ożywia się. Gestykuluje czarnymi od węgla dłońmi. Wspomina przeszłość niewesołą i znów powraca w terażniejszość. — Urządziłem się już dobrze — mówi. — Mam nawet dość ładne mieszkanie. Zarabiam nieźle.

— Ile?  
— Ponad osiemset złotych dziennie.

**Z powrotem na światło dzienne**

Stanisław Pstrowski podnosi się. I my też chcemy odejść. Nie trzeba przeszkadzać w pracy. Ale Pstrowski zatrzymuje mnie. Chce pokazać, w jaki to sposób rozbija zwaly węgla. Wszystko trwało krótko. Pierwsza w ruch idzie wiertarka, żłobiąca w skale wąskie, ale głębokie leje. Potem ładunki wybuchowe. Po trzy długie „kluski” znikają w każdym otworze, zamurowane gliną. W dół zwisają tylko kawałki lontów. Wszystko gotowe. Rozlega się teraz trzask zapalnika i

iskra u pierwszego knota pnie się wolniutko do góry. Szybko opuszczamy filar, nie zostaje w pobliżu nikt. W napięciu oczekujemy za skretem świeżo wyrty chodnika. Upiywa w ciszy jedna, druga minuta. Naraz potężny huk. Jeden, drugi i trzeci. W filarze widnieje już tylko nieforemny stos polamanych głazów. Wtaczają się wózek. W ruch idzie kilof i łopata.

Idziemy dalej.  
W półcieniu dostrzegam Niemców. Robią w milczeniu. Przed nami żelazna kilkupiętrowa drabina wspina się pionowo do góry. Sciekająca po szczeblach woda, pomieszana z miałem węglowym tworzy lepki maź. Kiedy wdrapałem się na 20 m, byłem nie tylko obryzany błotem, ale i mokry od potu. Bo w Kopalni jest duszno i gorąco. I znów filary. Chodniki, skrzyżowania i ta nieprzezniona wokoło ciemność.

Dochodzi godzina druga. Wędrowka nasza dobiega końca. Zbliżamy się do windy i w kilka minut później znów jesteśmy na ziemi, skąpani w promieniach słońca. Spoglądam na towarzyszy. Twarze wszystkich są brudne od potu i mialu.

Stanisław Babisiak



Zwózka siana. Foto. Film

## 2) Z MIAST I WSI

**36 zł kg CHLEBA W POZNANIU**  
W wyniku konferencji w Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu, na której przewodniczący jej, dr Szalagan, członek Komitetu Miejskiego PPR, stoczył prawdziwy bój z przedstawicielami cechu piekarzy, ustalono ostatecznie cenę chleba na 36 zł za kg.

**SZCZUR HOTELOWY W PALAPCE CZYLI BANIA W PACE**

W Sopocie aresztowany został Roman Bania, który uprawiał intratny zawód „szczura hotelowego” grasując we wszystkich większych hotelach Wybrzeża. W swoim czasie Bania ujawnił się, co mu wcale nie przeszkodziło w dalszym ciągu oddawać się pracy w umiłowanym zawodzie.

**7 LAT WIĘZIENIA I DEGRADACJA**

W Katowicach skazany został na 7 lat więzienia, pozbawienie praw i degradację szef sekcji śledczej przy Komendzie MO w Gliwicach, st. sierż. pchr., Janusz Filipowicz, za przyjęcie łapówki od szefa Ałojzego Wróny.

**NAJPIERW PĘDZIŁ — TERAZ SIEDZI**

Kazimierz Gołębiowski z Bydgoszczy skazany został na 3 miesiące aresztu i 25 tys. zł grzywny za pędzenie bimbru.

**URZĘDNICZY UZGADNIJĄ WEDŁUG KOMPETENCJI — A UBRANIĄ GNIJĄ**

W magazynie kopalni „Matylda” w Lipinach znajduje się 648 kompletów ubrań i 521 m drewna, przeznaczonego dla robotników. Materiały te leżą już 15 miesięcy na składzie i dotychczas nie zostały rozprawdane wśród robotników, ponieważ istnieje spór między Chorzowskim Zjednoczeniem i firmą, która ich dostarczała. Sekretarz koła PPR na kopalni, który zainteresował się sprawą bezużytecznie leżących ubrań, stwierdził, że zaczyna one już gnici. Jednakże kilkakrotnie jego interwencje nie odniosły żadnego skutku.

**NIEOBECNI NIE MAJĄ RACJI**

W Lublinie odbył się wiec, organizowany przez Str. Demokratyczne, poświęcony walce ze spekulacją. Na wiec ten Str. Demokratyczne zaprosiło licznych przedstawicieli miejscowego kupiectwa i rzemiosła, aby zademonstrowali swój udział w wiece swą wolę przyłączenia się do walki o uczciwe zasady w handlu. Jednakże nikt spośród zaproszonych kupców i rzemieślników nie zjawił się.

**KOLEKCJONER ZARÓWEK**

W Onieźnie aresztowany został Marian Morawski, właściciel sklepu i warsztatu technicznego, u którego kontrola wykryła 280 schowanych żarówek i większą ilość lamp radiowych.

**TRZEBA BĘDZIE POSIEDZIEĆ**

Funkcjonariusze Komisji Specjalnej w Lublinie opiekowali piekarnię, należąca do Wacława Lukiewicza. Przeprowadzona kontrola ujawniła brak koniecznych warunków sanitarnych, przy rozprawdaniu chleba i bułek, które były wypiekane ze stęchłej mąki. Stwierdzono również zmagazynowanie około 10 tys. kg mąki razowej, z pochodzenia

której właściciel nie umiał się wytłumaczyć oraz około 200 kg mąki posennej 80 proc. Nieuczciwemu piekarzowi grozi obóz pracy.

**Filety dorszowe**

**wkrótce w sprzedaży**

Wkrótce rynek krajowy otrzyma filety dorszowe, to jest platy czystego mięsa dorszowego w stanie mrożonym w postaci jednokilogramowych kostek. Cena jednego kg mięsa ma wynosić 130 — 140 zł. Dorsz w tej postaci umożliwi gospodyniom sprządenie różnych potraw bez nieprzyjemnych manipulacji i pracy przy czyszczeniu. Filety dorszowe masowo przygotowuje firma „Arka”. Produkcją filetów zainteresowały się również i odbiorcy zagraniczni, którzy nadsyłają szereg zapytań.

Sygnatura Nr Km. 201/47.

**OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI**

Komornik Sądu Grodzkiego w Warszawie, 16 rewiru, mający kancelarię przy ul. Małej 7a na Pradze, na podsta wie art. 302 K. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 12 lipca 1947 o g. 12 w Warszawie przy ul. Marymonckiej nr 53, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Juliana Pejdzińskiego, składających się z urządzeniem sklepu i artykułów kosmetycznych oszacowanych na łączną sumę zł 29.260.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.  
Komornik 1474

**DROBNE OGŁOSZENIA**

**KOMENDA Główna Milicji Obywatelskiej** poszukuje:

1. Inżyniera budowlanego,
2. Technika budowlanego,
3. Technika łączności radio-telefonicznej.

Warunki do omówienia na miejscu.  
Warszawa, ul. Karowa 14/16 1358

**MASZYNY** biurowe, mechaniczne warsztaty naprawy, Jan Jaworski, Warszawa, Chmielna 26, tel. 88-330. 1316

**BRYLANTY** — biżuteria — srebro — srebro — zegarki. — Kupno — Sprzedaż. Nowy Świat 48. Nowak. 4606

**UNIEWAŻNIA** się zgubioną legitymację Związku Zawodowego Dziennikarzy na nazwisko Halny Oderfeld. 4734

**UNIEWAŻNIAM** zagubioną legitymację P. P. P. nr 2091 na nazwisko Bąk Stanisław. 4729

**Ogłoszenie o przetargu**

Zarząd Miejski w Gdańsku ogłasza przetargi nieograniczone na wykonanie następujących robót.

1. roboty wod.-kanal. w szkole powszechnej nr 10, przy ul. Gościńskiej nr 2, w Gdańsku — Orunil.
2. roboty wod.-kanal. w szkole powszechnej nr 9, przy ul. Małomiejskiej, w Gdańsku — Orunil.
3. roboty wod.-kanal. w szkole powszechnej nr 3, przy ul. Jajmużniczej 4, w Gdańsku. Przetargi odbędą się w dniu 9 lipca 1947 w następującej kolejności:

1. godzina 11-ta, 2) godzina 11.30 i 3) godzina 12-ta w Wydziale Technicznym Zarządu Miejskiego w Gdańsku, przy ul. 3-go Maja 9, w pokoju 303, gdzie oferenci mogą otrzymać bliższe informacje, słupek kosztorysy i wzory ofert oraz warunki techniczne i ogólne wykonania robót w godzinach od 9-tej do 12-tej.

Oferty na każdą robotę oddzielnie należy składać najpóźniej do 9 lipca 1947, godzina 10.30 w pokoju nr 310.

Wadium stanowi 2% oferty.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wysokość oferty, podziału robót między kilku oferentów, a także uznania, że przetarg nie dał wyniku dodatniego.

nr 1470

**PRZETARG NIEOGRANICZONY**

Zarząd Miejski w Gdańsku ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót budowl. w domu Kultury Robotniczej (Dawn. Polonia) w Gdańsku-Wrzeszcz przy Al. Rokossowskiego 15.

Przetarg odbędzie się dnia 8 lipca 1947, o godzinie 11 w Wydziale Technicznym Zarządu Miejskiego w Gdańsku, przy ul. 3-go Maja 9, pokój 303, gdzie oferenci mogą otrzymać bliższe informacje, słupek kosztorysy i wzory ofert oraz warunki ogólne i techniczne wykonywania robót w godz. od 9 do 13 od dnia 1.VII br.

Oferty należy składać do godziny 10.30 dn. 8.VII.1947 w pokoju nr 310. Wadium stanowi 1,5% oferty.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wysokość oferty, podziału robót między kilku oferentów, a także uznania, że przetarg nie dał wyniku dodatniego.

nr 1471

**PRZETARG NIEOGRANICZONY**

Zarząd Miejski w Gdańsku ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie remontu w salach wykładowych Wydziału Zdrowia w Gdańsku, przy ul. Huclsko 1.

Przetarg odbędzie się dnia 14 lipca br. o godz. 11.30 w Wydziale Technicznym Zarządu Miejskiego w Gdańsku, przy ul. 3-go Maja 9, pokój 303, gdzie oferenci mogą otrzymać bliższe informacje, słupek kosztorysy i wzory ofert oraz warunki ogólne i techniczne wykonywania robót w godz. od 9 do 13, od dnia 1 lipca br.

Oferty należy składać do godz. 10.30 dn. 14.VII w pokoju nr 310. Wadium stanowi 2% oferty.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wysokość oferty, podziału robót między kilku oferentów, a także uznania, że przetarg nie dał wyniku dodatniego.

nr 1472

**PAŃSTWOWE UZDROWISKA DOLNOŚLĄSKIE**

- Oborniki Śląskie** 200 m. n. p. m. 24 km od Wrocławia. Klimatyczne leczenie stanów wyczerpania
- Przerzeczyn - Zdrój** 242 m. n. p. m. u podnóża Gór Sowich. Leczy: reumatyzm, nerwobóle, stany wyczerpania
- Sokolowsko - (Jar)** 600 m. n. p. m. w Górach Wałbrzyskich. Leczenie Klimatyczne
- Wysoka Łąka** 500 m. n. p. m. u stóp Karkonoszy. schorzeń dróg oddechowych Sanatoria przeciwgruźlicze

**PROSPEKTY W „ORBISIE”** 1469

**KSIEGOWI - BILANSIŚCI**  
wykwalifikowani  
w TEREN  
Podania składac „Społem”, Warszawa, Grzywny 13 pokój 84

**PAŃSTWOWE ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU CUKIERNICZEGO**  
POSZUKUJE chemików z wyższym i średnim wykształceniem oraz praktyką w laboratoriach przemysłu spożywczego celem zatrudnienia w Warszawie.  
Zgłoszenia kierować do Wydziału Technicznego Zjednoczenia—Warszawa, ul. Zamoyskiego 28/30.

**Dziś** premiera nowej komedii rewolowej prod. szwedzkiej **Dziś**  
**KINO STYLOWY** „WESOŁY PENSJONAT”  
W roli głównej kapitalny komik NILS POPPE  
Marszałkowska 112  
Pocz. seansów codziennie o godzinie 15, 19 i 21  
Film dozwolony dla młodzieży od 16 lat.  
Nadprogram Aktualności Pol. Kroniki Filmowej

Firma Standard Electric Co. w Polsce, pod Zarządem Państwowym, W-wa, ul. Rejtana Nr 16 ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie instalacji wodociągowej - kanalizacyjnych, centralnego ogrzewania i gazociągu w budującym się gmachu fabrycznym przy ul. Stepińskiej Nr 26/28.

Oferty należy składać w w/w firmie ul. Rejtana Nr 16 do dnia 8 lipca 1947 r. godzina 12. Tamże można uzyskać wszelkie informacje, słupek kosztorysy i warunki przetargowe za zwrotem kosztów zł 700.

Firma zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, bez względu na sumę przetargu oraz prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku, jak również prawo zmniejszenia lub zwiększenia ilości wykonanych robót. 1478

**Przetarg nieograniczony**

Departament Kwaterunkowo - Budowlany M.O.N. ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę:

- 1) Gaśnic śniegowych — ładowanych CO<sub>2</sub>.
- 2) Gaśnic pianowych z ładunkami.
- 3) Gaśnic plynowych z ładunkami.
- 4) Łączników znormalizowanych „Storza” φ 75.
- 5) Łączników znormalizowanych „Storza” φ 52.
- 6) Drabin przystawnych ciężkich.
- 7) Prądownic uniwersalnych z łącznikiem „Storza”.
- 8) Prądownik zwykłych z łącznikiem „Storza”.
- 9) Wózków 2 kołowych pod gaśnicę śniegową.

Oferty na całość wystawy lub poszczególny rodzaj sprzętu należy składać w bezfirmowych i zalakowanych kopertach zaopieczętowanym napisem „Oferta na dostawę sprzętu pożarniczego” do dnia 14 lipca 1947 r. do godz. 10 do skrzynki ofertowej umieszczonej przy pokoju 21 Szefostwo Inspekcji Pożarowej, w którym to dniu o godz. 11 odbędzie się otwarcie ofert.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone wadium w wysokości 2 proc. oferowanej sumy, którą należy wpłacić na r-k sumi przechodnich Ministerstwa Obrony Narodowej Departamentu Finansowego.

Bliższe informacje, związane z dostawą sprzętu pożarniczego — otrzymać można w Szefostwie Inspekcji Pożarowej, Departamentu Kwaterunkowo - Budowlanego M.O.N. Blok G — pokój 21, ul. Koszykowa 79.

Departament Kwaterunkowo - Budowlany M.O.N. zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn oraz bez zobowiązania poniesienia jakichkolwiek odszkodowań, prawo częściowego skorzystania z oferty i prawo wyboru oferenta bez względu na cenę 1477

# Gaśnie kłamliwa gwiazda Hearsta

## Oszczerstwo, przekupstwo i plotka jako środek mącenia opinii publicznej

Obrzymi pokój zawieszony flamandzkimi gobelinami. Pośrodku w wielkim fotelu siedzi starszy pan z podłużną kofką twarzą o oczach niebiesko-lodowatych. Na beczennym kobiercu u jego nóg leży odrzucony po przeczytaniu piśm 28 gazet. Lektura była dosyć dokładna, bowiem owe 28 gazet są własnością tego starszego pana. Jesteśmy przecież w gabinecie samego „króla pras amerykańskiej”, Williama Randolpha Hearsta.

W drzwiach zjawia się młody sekretarz, który bez słowa wie, co chce szef. Plik przetrawionych gazet zostaje zebrany. Szef wychodzi z gabinetu, mijając długim korytarzem zawalonym bogactwami zbieranymi po całym świecie i wkracza do pokoju, w którym oczekuje już na niego 50 do 60 gości...

### „SZEŃ POWIEDZIAŁ TAK”

Posiadłość w Wynton, na północy Kalifornii, którą Hearst sprawił sobie, zdziwiłszy się przepychem swego południowego zamku San Simeon, jest rodzajem dworu. I tak jak na dworze bywają tutaj dwójki i trójki gości: dyplomaci i ludzie polityki, wokół których Hearst kręci się sam oraz dworacy, którzy kręcą się wokół Hearsta: są to przeważnie gwiazdy hollywoodzkie, złoci młodzieńcy oraz wytworne ladies. Niektórzy zatrzymują się tutaj tylko przez dzień, niektórzy siedzą miesiącami.

Z tego dworu Hearst dokonuje kontroli swego rozległego „królestwa”: 30 milionów czytelników jego gazet i magazynów, nie licząc czytelników 2.200 gazet w USA i w 90 innych krajach, które czujnie czekają na jego zniżenie brwi lub uśmiech aprobaty. Hearst jednak „pracuje” nie tylko w prasie. Posiada poza tym własne radiostacje, własne hotele, kopalnie, domy handlowe. Zatrudnia ogółem 31 tysięcy pracowników. Sieć jego korespondentów, którzy mają za zadanie wyniszczać, co w trawie piszczy, pokrywa prawie cały świat.

W gabinecie sekretarza jest mnóstwo aparatów telegraficznych, telegraficznych, teleskryptorów. Napływają wiadomości, napływają zapytania. W ważniejszych wypadkach sekretarz ma prawo przerwać Hearstowi przyjemności partii tenisowej, golfa, nawet obłędu czy miłej konwersacji. Za chwilę we wszystkich kierunkach idzie wiadomość: „Sześć powiedział tak”. Odpowiedź, która dla 31 tysięcy ludzi jest ostatnim wyrokiem. Po tej odpowiedzi mogą wynikać morderstwa, może przysięść karierę jakiegokolwiek polityka itp.

W jaki sposób powstawała ta osobliwa powieść?

### KAPRYS SYNA MILIONERA

Najdalsze wspomnienie sięga 1887 r. Syn multimilionera, właściciela kopalni złota, srebra i miedzi w Meksyku, wyrzucił kaprys, aby zostać właścicielem gazety. Jest to śmiech, „Evening Examiner” w San Francisco. Kaprys ten kosztował młodego Hearsta milion dolarów strat roczne. Ojciec już wtedy nie żył. Matka, kiedy jej o tym powiedziano, odparła: „To niedobre. Willowi są z pieniędzy za ledwie na 30 lat”. Ale William był już bogatym człowiekiem, kiedy matka umarła w 1919 r., zostawiając mu 8,5 miliona razem ze sławnymi kopalniami. Dzisiejsza wartość tych kopalni szacowana jest na 15 milionów dolarów.

W 1900 r. Hearst miał dwie gazety, przed drugą wojną światową — 28, o ogólnym nakładzie 5,5 miliona i wartości ponad 90 milionów dolarów. Do tego

doliczmy 8 sieci radiowych, dwie Hollywoodzkie wytwórnie filmowe, a otrzymamy wyobrażenie wpływu, jak ten człowiek może wywierać na publiczność.

Wpływ ten ma już dzisiaj swoją ustaloną i osławioną markę. Prasa Hearstowska odgrywa cyniczną rolę zaburzenia opinii publicznej, stawiania w porządek wszystkiemu, co mogłoby naruszyć władzę wielkiego kapitału, wszystkim, co jest postępowe, rolę podżegania do wojen, potrzebnych z punktu widzenia interesów Wall Street i ich filii w całym świecie, a przeciwnych interesom narodu amerykańskiego i narodów świata, pragnącym pokoju i postępu.

### MARZENIA, KTÓRE ZAWODŁY

W początkach swojej kariery wydawniczej, Hearst był dla tego grona, w którym dzisiaj ma znaczenie potentata, czymś w rodzaju „enfant terrible”. Na łamach podległej mu prasy prowadził zawzięte kampanie przeciw kapitałom. Kampanie te wynikały jednak z specjalnych rachub. Hearst chciał odegrać w Ameryce wielką polityczną rolę.

marzył nawet o fotelu prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Z kariery politycznej trzeba było jednak zrezygnować. Hearst nie miał po temu żadnych talentów. Jeden z jego własnych redaktorów — najmilów napisał o nim, że jest to dziennikarz, który nie potrafiłby nawet napisać prostej notatki o zaginięciu psa. Ietotnie, Hearst sam nie pisze. Potrafił jednak stworzyć dzięki posiadaniu pieniędzy taki system, że kupuje sobie potrzebnych mu ludzi i dyktuje im to, co mają pisać.

Od czasu Hearsta, według opinii samych Amerykanów datuje się upadek prasy w Stanach Zjednoczonych. System Hearsta spowodował to, że gazety podają jedynie za skandalami i że dziennikarz stał się wyłącznie płatnym najemcą, któremu nie wolno mieć własnego zdania, ale który musi na rozkaz chwalić lub ganić Prasa Hearstowska zdobyła już sobie nieprzeżywaną renomę w prowadzeniu najbardziej oszczerczych, nie przebierających w środkach kampanii.

Oswald Villard, jeden z najwybitniejszych dziennikarzy amerykańskich, w swojej głośnej książce „Upadek prasy” stwierdza, że aczkolwiek zły wpływ prasy Hearstowskiej jeszcze trwa, to jednak „kłamliwa gwiazda Hearsta zaczyna już gasnąć”. Wszyscy zdolali się przekonać, że jest to człowiek bez skrupuła interesu.

Dzisiaj Hearst, puściwszy w ruch swoją oszczerczą maszynę, rezyduje bądź to na zamku San Simeon (kupionym w Hiszpanii i przewiezionym co do jednej cegły do Ameryki) bądź też w posiadłości w Wynton. Stamtąd jeszcze przychodzi do wszystkich, których kupił na swoją własność, rozkazy: „Sześć powiedział tak!”. Stamtąd kieruje wszystkimi intrygami, które mają orientację opinii publicznej, w czym wyspecjalizował się w ciągu prawie 50 lat.

Mechina jest w ruchu, ale sam Hearst, starzec po osiemdziesiątce, daje wyraz swemu rozczarowaniu, że ci, których pieniądze nie zmuszają do uległości wobec niego, przestali się liczyć z jego zdaniem.

## Cebula ulistniona i pozbawiona zapachu Nieoczekiwane i zadziwiające wyniki krzyżowania gatunków

Dwadzieścia pięć procent owoców i jarzyn, uprawianych obecnie, nie było wcale znanych przed 10 laty. Są one wynikiem długich doświadczeń i krzyżowania poszczególnych gatunków. Uczelnia ogrodnictwa stali się w tym krzyżowaniu coraz śmielsi i dochodzą do rezultatów, o których po prostu trudno było marzyć.

Tak więc mamy obecnie gatunek pomidorów odpornych na wszelkie choroby, którym przedtem te rośliny ulegały. Nowe odmiany sałaty zostały uodpornione przeciw wędnięciu.

Udało się skrzyżować czosnek z cebulą, pomidory z pieprzem. Mamy już cebulę i kapustę, które pozbawione dotychczasowego nieprzyjemnego zapachu, nie tracą nic ze swego smaku. Mamy fasolę o metrowej długości strąków.

Nowe jabłka pozbawione pestek o muszkatoowym zapachu dojrzewają teraz już w lipcu. Krzyżowania wszelkiego rodzaju roślin, wydających jagody dają w rezultacie owoce większe i przyjemniejsze w smaku.

W dziedzinie kwiatów wysiłki ogrodników uwieńczone zostały nie mniejszymi osiągnięciami. Kwiaty mają już dziś płatk o wszystkich kolorach tęczy: nawet tak niedościgłe, wydawałyby się, marzenie, jak czarna róża, zostało wreszcie zrealizowane. Do ciekawszych rezultatów należy nastawienie o podwójnym kwieciu, czyli, który nie pokrywa się płatkami, a o złotym kolorze płatków.

Natura ustawicznie pomaga uczynom w ich wysiłkach tworząc przypadkowo setki nieoczekiwanych skrzyżowań. Oto przykład: pewnego razu burza wyrzuciła na brzeg Kalifornii dziwny gatunek melonu. Jeden z ogrodników dostrzegłszy dziwny owoc, zabrał jego nasioną i rozpoczął jego hodowlę, która wydała w rezultacie rozpowszechniający się dzisiaj coraz więcej gatunek melonu zwany „jap”, większy od dyni, o wybornym miąższu koloru lososia.

Dzielnica ta posiada swoich sławnych ludzi: do nich należy legendarny czarodziej krzyżowań i hodowli nowych gatunków, radziecki uczonej Miesurin oraz niewiele ustępujący mu amerykański ogrodnik Burbank (rzecz charakterystyczna: Amerykanie, wspominając Miesurina, mówią o nim „radziecki Burbank”, zaś Rosjanie o Burbanku — „amerykański Miesurin”).

## GŁOS SPORTOWY

### Petra i Drobny — wyeliminowani Półfinały Wimbledonu bez zawodników Europy

LONDYN, (Obsł. wł.). — Czwierćfinał Wimbledonu włożył już duży dresz cy emocji i sensacji. Ostatni Mohikanie turnieju, dwaj Europejczycy, Czechosłowak Drobny i Francuz Petra zostali wyeliminowani. Pierwszy przegrał z pogromcą Bromwicha, Amerykaninem Budge Pattym, drugiego pokonał również Amerykanin, Tom Brown. Porażką najpejnego tenisisty Europy, Drobno, była pewnego rodzaju niespodzianką, gdyż Patty nie jest klasyfikowany w pierwszej dziesiątce graczy USA.

Patty pokonał Czecha 3:6, 6:4, 7:9, 6:2, 6:3. Walka była b. zaciekła i trwała od tej chwili, odłąk Amerykanin oswoił się ze świetnym serwisem Drobno i w drugim secie ten serwis „przełamał”. Australijczyk Dunny Paiks wygrał z

Bobem Falkenburgiem (USA) 4:6, 6:3, 6:0, 6:2, grając bardzo dobrze w trzech ostatnich setach. Petra nie był w stanie zdobyć seta z Tomem Brownem, przegrywając 5:7, 2:6, 4:6.

Wspaniały pokaz tenisa dał Jack Kramer (USA), wygrywając w ciągu pół godziny z Geoffem Brownem (Australia) 6:0, 6:1, 6:3. Kramer jest obecnie zdecydowanym pretendentem do tytułu mistrzowskiego.

W półfinałach więc znalazło się 3 Amerykanów i 1 Australijczyk: Kramer (USA), T. Brown (USA), Patty (USA) i Paiks (Australia). Supremacja USA w tenisie jest widoczna. Jeszcze silniej zaznacza się to w konkurencjach kobiecych, gdzie Osborne, Brough, Todd i Hart „roznoszą” poprosu swe przeciw niekzi.

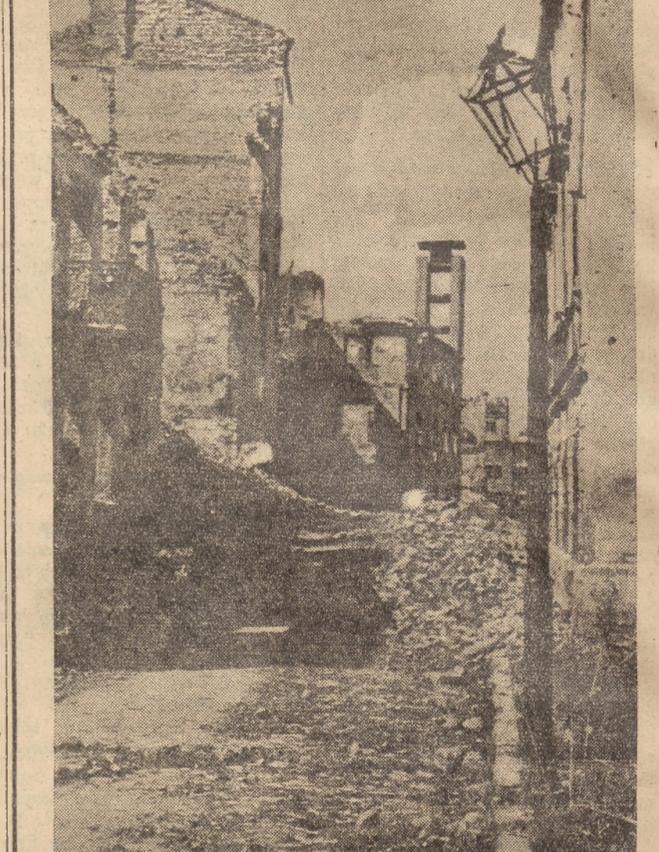
### Zatopek zwycięża Heino 5.000 m — 14:15,2

SZTOKHOLM, (Obsł. wł.). — W dniu 30 rb. m. na międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych w Sztokholmie, Czechosłowak Zatopek, wygrał bieg 5.000 m, zwyciężając rekordzistę świata Fina Viljo Heino w czasie 14:15,2.

Heino na finiszu, miał czas 14:15,4. Zwycięstwem swoim czeski biegacz dowiodł, że ostatni jego wynik w Pradze 14:08,2 nie był przypadkiem. Czech jest obecnie najlepszym na świecie biegaczem na dystansie 5.000 m.

## „TOPOGRAFIA SERDECZNA”

W gruzach i ruinach odnajdujemy dawną Warszawę



### Zdjęcie Nr 12 przedstawia

Wytnij i prześlij do Redakcji „Głosu Ludu” wraz z odpowiedzią.

**Czy poznajesz to miejsce?**  
Zamieszczamy dziś ostatnie zdjęcie z cyklu: „W gruzach i ruinach odnajdujemy dawną Warszawę”.  
Odpowiedzi na konkurs można nadsyłać do redakcji do dnia 5 lipca.  
Za trafne odpowiedzi przysługują nagrody:  
10 — PO 500 ZŁ i 30 KUPONÓW KSIĄŻKOWYCH SPÓŁDZ. WYDAWN. „KSIĄŻKA”.  
W razie nadania większej ilości trafnych rozwiązań, nagrody zostaną rozlosowane.

### „Wisła” (Kraków) — „Syrena”

101:100 pkt. w lekkiej atletyce

W Krakowie rozegrany został w niedzielę mecz lekkoatletyczny między miejscową „Wisłą” i warszawską „Syreną”, zakończony nieznacznym zwycięstwem „Wisły”, różnicą 1 pkt. w stosunku 101:100 pkt. Gospodarze przegrali konkurencje męskie 58:73 pkt ale wygrali żeńskie 43:27 pkt. W meczu osiągnięto kilka dobrych wyników, z których najważniejszym jest czas Widerskiego („Wisła”) w biegu na 1.500 m, Krakowianin bijąc Staniszewskiego, osiągnął 4:08,8. Widerski wygrał bieg dopiero na ostatnich 200 m, ślicznie finiszując. Poza tym wyróżnić należy wyniki Gieruty w rzutach i Dobrzańskiej, która w dysku osiągnęła ładny wynik 37,26 m.

### To i owo w sporcie

BROMWICH (Australia), pierwszy tenisista Australii, został niespodziewanie wyeliminowany w turnieju wimbledońskim, przegrywając w czwartej rundzie z Amerykaninem Budge Patty 4:6, 6:0, 4:6, 6:1, 4:6.

# RICHARD WRIGHT SYNAMERYKI

PRZEKŁAD WANDY MELCER

— To wszystko.  
— Tak, panie.  
— Proszę za mną — powiedziała Peggy.  
Bigger wstał, wziął czapkę i poszedł za nią do kuchni. W powietrzu unosiły się zapachy potraw, garnki parkowały na kominie.  
— Siadaj — powiedziała Peggy wskazując miejsce przy nakrytym stole. Siadł kładąc czapkę na kolana. Poczuł się trochę lepiej w tym towarzystwie, ale jeszcze nie całkowicie.  
— Obiad jeszcze nie gotów — powiedziała Peggy — lubisz jaja na szyncę?  
— Tak.  
— Kawę?  
— Tak.  
Siedział rozglądając się po białych ścianach, słuchając, jak kobieta krząta się poza jego plecami.  
— Czy pan Dalton miał o kotle?  
— Nie, psze pani.  
— To widocznie zapomniał. Musisz się zająć ogrzewaniem. Pokażę ci, gdzie to jest, zanim wyjedziesz.  
— Mam, znaczy, dopilnować ognia?  
— Tak, ale to łatwe. Czy nigdy przedtem nie paliłeś pod kotłem?

14)  
nim tłuszcz do czysta biorąc wielkie pajdy do ust.  
— Chcesz jeszcze?  
Przełamał jeść i odłożył chleb. Nie lubił być obserwowany przy jedzeniu, postępował tak jedynie w domu.  
— Nie, psze pani, napchałem się.  
— Jak sądzisz, dobrze ci tu będzie? — spytała Peggy.  
— Tak. Mam nadzieję.  
— Tu się nieźle żyje — mówiła dalej — jak i gdzie indziej, zresztą. Ostatnio Murzyn, który tu pracował, przeżył u nas dziesięć lat.  
Bigger zdziwił się, czemu powiedziała „u nas”. Musi być w bliskich stosunkach ze starymi, pomyslał.  
— No, no — powiedział głośno.  
— Tak, dziesięć lat. Nazywał się Green. To był niezły człeczyna.  
— A co się z nim stało?  
— O, to był mądrala, ten Green. Dostał rządową posadę. Pan Dalton posyłał go do szkółki wieczorowej. Pani Dalton chce zawsze każdemu pomóc.  
Tak, Bigger już się w tym zorientował. Ale on nie będzie chodził do żadnej szkółki. Popatrz na Peggy: schylała się właśnie nad zlewem, myjąc naczynta. Słowa jej pobudziły go, poczuł, że musi coś powiedzieć.  
— Pewno je mądrala — powiedział — a dziesięć lat, to kawał czasu.  
— Ale nie dłuży się — rzekła Peggy. — Ja sama już tu pracuję dwadzieścia lat. Nie jestem latawiec. Każdemu powiem w oczy: masz dobre miejsce, to siedź. I kamień mchem porośnie na miejscu.  
Bigger nie odpowiedział.  
— Tu wszystko w porządku — mówiła dalej.  
— Mają miliony, to prawda, ale żyją, jak ludzie. Nie nadymają się. Pani Dalton sądzi, że tak trzeba.  
— Tak.  
— Żyją jak chrześcijanie i szanują każdego, kto pracuje i uczciwie żyje. Niektórzy myślą, że powinniśmy mieć więcej służby, ale nam to wystarcza.  
— Tak.  
— Pan Dalton to przyzwoity człowiek.  
— Oh, tak. Naprawdę.  
— I wiesz, on dużo dla was robi.  
— Dla nas? — spytał zdumiony Bigger.  
— No tak, dla Murzynów. Rozdał około pięć milionów między murzyńskie szkoły.  
— Hoho.  
— Ale naprawdę dobra to jest pani Dalton. Może by tego nie robił, gdyby nie ona. Ona go zubożyła. Miała miliony, kiedy się z nią ożenił. Potem już oczywiście sam dorobił. Ale tu prawie wszystko jej. Słaba, bidulka. Dziesięć lat temu straciła wzrok. Widziałeś ją?  
— Tak.  
— Była sama?  
— Tak.  
— Bidulka. Ta Pattersonka, która się nią opiekuje, wyjeżdża zawsze na koniec tygodnia i zostawia ją samą. Nieladnie, co?  
— Pewno — starał się zabarwić głos współczuciem, którego, jak sądził, oczekiwała od niego Peggy.  
— To, coś tu dostał, to lepiej niż praca — mówiła dalej Peggy — to po prostu dom. Zawsze mówię pani Dalton, że to jedyny dom, jaki w życiu miałam. Nie byłam tu, ale dwa lata zanim nastąpił...  
— Oh, wtrącił Bigger.

(C. d. n.)